



krótko

Na grype... duchową

SZCZEPIONKI, maseczki, antybiotyki, witaminy, ciepła herbata i mnóstwo domowych metod – to tylko niektóre sposoby walki z wirusem grypy. Każdy wie, że walczyć trzeba, zwłaszcza w sezonie zwiększonej zachorowalności na tę infekcję. Wrocławski duszpasterz akademicki – ks. Mirosław Maliński i o. Wojciech Ziółko na czas Adwentu przygotowali specjalny zestaw wzmacniający: ziółka i maliny, czyli esemesowe rekolekcje adwentowe. – **Wystarczy wysłać SMS-a o treści „Adwent” na numer 7568 (koszt zamówienia 5 zł + VAT)**, a przez pięć kolejnych dni (od 1 grudnia) będą przychodziły dwa leczące SMS-y rekolekcyjne – mówią popularny „Malina”. – To będzie dawka podawana jak antybiotyk: o godz. 8.00 i o 20.00 – dodaje i ostrzega, że lek nie zawsze będzie słodki. Może być gorzki lub kwaśny – jak lekarstwo. Do przychodni Ziółka i Maliny można się zgłosić także po 1 grudnia. Wówczas leczenie rozpocznie się następnego dnia. Więcej na stronie www.maciejowka.org/sms.



XXV Ogólnopolskie Forum Młodych

Walka o życie to walka o mężczyzn



KS. RAFAŁ KOWALSKI

– **Żyjemy w świecie, w którym panuje cywilizacja śmierci. Najgorsze jest to, że ludzie się do tej cywilizacji przyzwyczaili – mówił w czasie panelu ks. Marek Gancarczyk**

Czy rzeczywiście trzeba dziś bronić życia? Czy ono nie obroni się samo?

Czy prawdą jest,
że żyjemy już w dolinie
śmierci?

Tymi pytaniami ks. Adam Łuźniak – rektor MWSD we Wrocławiu rozpoczął dyskusję panelową w ramach XXV Ogólnopolskiego Forum Młodych, które od 19 do 21 listopada odbywało się we Wrocławiu. Do rozmowy zostali zaproszeni ks. Marek Gancarczyk – redaktor naczelny GN, Tomasz Terlikowski – dziennikarz, Olimpia Jabłońska – rzecznik prasowy „Marszu dla życia”, prof. Stanisław Cebart – genetyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, Mariusz Dzierżawski – organizator wystawy „Wybierz

życie” i brat Rafał Sikora – rycerz Kolumba. Trudno się dziwić, że aula seminarijna zapełniła się na długo przed rozpoczęciem panelu.

– Jak to się dzieje, że tak wielka liczba ludzi godzi się na zabijanie dzieci? – pytał redaktor naczelny GN. Jako główną przyczynę rozmówcy wskazywali przede wszystkim „odczłowieczenie” nienarodzonego dziecka. – Wielu dało sobie wmówić, że ten ktoś, kto ginie, nie jest człowiekiem – akcentował Tomasz Terlikowski i dodał, że w wychowaniu do życia szczególnie nacisk należy położyć na wychowanie mężczyzn. – Jeśli mężczyzna godzi się, by jego kobieta zabiła jego dziecko, nie jest mężczyzną. Jest po prostu małym chłopcem – chłystkiem, który dba jedynie o swoje przyjemności – mówił dziennikarz. W wypowiedzi przerywanej oklaskami podkreślał, że większość kobiet nie zdecydowałaby się na aborcję, gdyby nie postawa mężczyzny. – Walka o życie to walka o mężczyzn! – stwierdził.

Na inny aspekt problemu zwrócił uwagę ks. Marek Gancarczyk. Przywołując statystyki dotyczące zabijania nienarodzonych, uświadomił słuchaczom, jak wiele osób żyje z piętnem tego grzechu. Wskazał, że przyczyną agresji wobec obrońców życia może wynikać z faktu, iż w tych ludziach nie nastąpił proces przebaczenia. – Sumienia zagłuszyć się nie da – mówił. Dlatego zadaniem Kościoła jest doprowadzić ich do Bożego miłosierdzia. W przeciwnym wypadku będą oni tworzyć duchowe zaplecze dla ośrodków aborcyjnych – dodał nasz redaktor.

Na zakończenie Tomasz Terlikowski podkreślił wartość modlitwy za tych, którzy promują aborcję lub prawo do niej. Wśród tych ostatnich jest Joanna Senyszyn. – Może powstałaby klerycka grupa modlitwiana o nawrócenie pani profesor – zaproponował. – To nie jest niewykonalne – odparł rektor.

Ks. Rafał Kowalski

„Wujek” błogostawionym?



– Całymi rodzinami módlcie się o beatyfikację „Wujka” – wzywał ks. M. Drzewiecki

OSTRÓW TUMSKI – Mogę powiedzieć, że Konferencja Episkopatu Polski udzieliła pozytywnego wotum dla rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza na szczeblu diecezjalnym – usłyszeli z ust ks. abp. Mariana Gołębiowskiego uczestnicy Eucharystii sprawowanej w katedrze wrocławskiej 21 listopada, w 14. rocznicę śmierci legendarnego „Wujka”. Mszę świętą poprzedziła modlitwa różańcowa przy grobie znanego duszpasterza akademickiego, którą poprowadził ks. Mirosław Drzewiecki. W rozmowie z GN metropolita

wrocławski wyznał, że w najbliższym czasie na ręce prefekta Kongregacji do Spraw Świętych zostanie złożone odpowiednie pismo. – Następnie ustanowię postulatora. Ten dobierze sobie współpracowników. Złożą oni przysięgę i rozpoczną się zmusna praca. Trzeba zbadać spuściznę pozostawioną przez ks. prałata oraz przesłuchać świadków – dodał arcybiskup. Redakcja GN pragnie włączyć się w nurt modlitwy o beatyfikację „Wujka”. Módlmy się w tej intencji w rodzinach, szczególnie w przeżywanym Roku Kapłańskim.

xrk

Męczennikom Golgoty Wschodu

WROCLAW-DĄBIE. Msza św. i nabożeństwo wypominkowe w intencji Polaków, którzy zginęli na „niehumanitarnej ziemi”, zostali zamordowani czy zamęczeni pracą ponad siły i głodem, zostały odprawione 21 listopada w sanktuarium Golgoty Wschodu w parafii pw. NMP Matki Pocieszenia. W spotkaniu, zorganizowanym już po raz drugi przez kustosa sanktuarium o. Stanisława Golca, Rodzinę Katyńską i Związek Sybiraków, wzięli udział przedstawiciele organizacji patriotycznych i młodzież ze Związku Harcerstwa Polskiego. O. S. Golec w czasie Mszy św. przywołał postać wspominanego dzień wcześniej

w liturgii Kościoła św. Rafała Kalinowskiego – uczestnika powstania styczniowego, zesłańca, wychowawcy, a następnie zakonnika, patrona sybiraków. W modlitwie pamiętano też o ofiarach II wojny światowej oraz krewnych i przyjaciół, którzy zmarli już w Polsce, po powrocie z zesłania.

ac



AGATA COMBIK

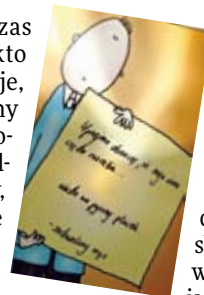
10 słów

DIECEZJA. Rozpoczęte dwa lata temu dzieło recepcji Katechizmu Kościoła Katolickiego w naszej archidiecezji z nowym rokiem liturgicznym wchodzi w kolejny etap. Tym razem wiodącym tematem jest Dekalog.

Przygotowane zostały pomoce duszpasterskie: kazania katechizmowe, katechezy i wykłady poświęcone Dziesięciu Przykazaniom. – Ufam, że Katechizm stać się będzie drogowskazem dla

Być wśród życzliwych

WROCLAW. – Ma czas dla innych, każdy, kto z nim rozmawia, czuje, że jest zainteresowany człowiekiem i jego problemami – tak uzasadniał swój wybór osoby, głoszące w plebiscycie Życzliwy Wrocławianin 2009. Ten prestiżowy tytuł otrzymał w tym roku Ryszard Sławczyński, publicysta, podróżnik, poeta, miłośnik Kresów i Odry. Wybór „najżyczliwszego Wrocławianina” był jednym z punktów Dnia Życzliwości, obchodzonego w naszym



mieście już po raz czwarty, a przypadającego 21 listopada. Przez całą sobotę, pod hasłem „Znajdź się wśród życzliwych”, odbywały się koncerty, spektakle i zabawy dla dzieci. Po wrocławskich ulicach jeździł tramwaj życzliwości, a spacerujący po rynku mogli oglądać wystawę „życzliwych donosów”. Kolorowe postacie z plakatów zachęcały do uczynności i wzajemnej przychylności, choćby takim hasłem: „Życzliwie informuj, że pomagam, bo lubię”.

im

Prawda w miłości i miłość w prawdzie



TADEUSZ JAKUBOWSKI

Hymnem „Króluj nam, Chryste” rozpoczęła się konferencja w sali Zamku Piastów Śląskich w Brzegu

BRZEG. Obchody tegorocznego patronalnego święta Akcji Katolickiej 22 listopada zainaugurował wykład bp. Andrzeja Siemieniowskiego w sali Zamku Piastów Śląskich w Brzegu. – Akcja Katolicka w swojej działalności winna kierować się prawdą w połączeniu z miłością – powiedział bp Siemieniowski, nawiązując do encykliki „Caritas in veritate”. – Prawda w miłości i miłość w prawdzie może być wytyczną duchowości członków Akcji Katolickiej. Na spotkanie do Brzegu przybyło około 150 członków AK z parafialnych

oddziałów z archidiecezji wrocławskiej. Na zakończenie konferencji ks. dr Marian Biskup, diecezjalny asystent AK, przypomniał, że w przyszłym roku przypada 15. rocznica reaktywowania Akcji Katolickiej w archidiecezji i należałoby przygotować się do jej uczczenia. Msza św. koncelebrowana w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemieniowskiego zakończyła tegoroczne obchody święta Chrystusa Króla Wszechświata w Brzegu.

Tadeusz Jakubowski

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@gosciedzieny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Jolanta Szaśiadek

Adwentowe przystanki



felieton

ks. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniedzielnny.pl

Głowa do góry

Zapewne każdy z nas rozstawał się kiedyś z osobami, które są mu bliskie. Wystarczy przypomnieć sobie momenty, kiedy odprowadzaliśmy je na dworzec czy żegnaliśmy na lotnisku. Patrzyliśmy, jak zajmują miejsce w przedziale pociągu czy znikają za drzwiami z napisem „Odloty”, i już wtedy mieliśmy świadomość, że długa rozłąka zrodzi tęsknotę, że z czasem pojawi się pragnienie, by spotkać się i porozmawiać bez pośrednictwa kabli telefonicznych czy łączy internetowych. Ewangelia, wprowadzając nas w Adwent, mówi o podobnej sytuacji. Tak jak rozumiemy ludzi przeżywających rozłąkę z najbliższymi – tak też postaramy się zrozumieć Jezusa, który zapowiada swój powrót. Niech nas nie przerażają znaki, o których wspomina nasz Pan. One miały tylko uświadomić współczesnym Jezusowi, że chodzi o przyjsie Boga. Dla nas zdecydowanie ważniejsze jest jedno wskazanie: „nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie”. Trzeba by zapytać językoznawców, czy to Jezusowe „podnieście głowy” można zestawić ze zwrotem „głowa do góry”. Są bardzo podobne i brzmią nad wyraz optymistycznie. Widzę dziś Jezusa, który mówi: „Głowa do góry – ja wracam!”. Cóż, niektórzy mogą zadrzeć. Trudno się patrzy w oczy człowiekowi, którego zapewnialiśmy o pamięci i miłości, a, delikatnie mówiąc, zapomnieliśmy o nim (żeby nie powiedzieć: zdradziliśmy go). Jezus dba o to, by Jego powrót łączył się jedynie z podniesioną głową. Gdy mówi o obzarstwie, pijaństwie i troskach doczesnych, to tak jakby chciał powiedzieć: ja o Tobie nie zapomnę, ja będę Ci wierny – Ty też o mnie nie zapomnij. Dziś można powiedzieć: uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek braku modlitwy, zabiegania, takiego, że Bóg schodzi na dalszy plan, kłótni, kłamstw, oszustw, plotek, krzywdzenia innych. Jezus chce, byśmy oczekiwali Go z podniesioną głową: bez strachu, lęku, niepewności. Dobrze dziś już zaplanować czas Adwentu (uwzględniając Roraty, rekolekcje), by nie zapomnieć o Tym, który zapowiedział się z wizytą. Głowa do góry!

Kardynał Henryk Gulbinowicz uhonorowany

Doktor po raz piąty

Pierwszy doktorat, z teologii moralnej i etyki uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Doktoraty honoris causa przyznawały mu następnie kolejne wrocławskie uczelnie – PWT, obecny Uniwersytet Przyrodniczy, Politechnika. 17 listopada podobnym tytułem wyróżniła Kardynała Akademia Medyczna.

Uroczystość odbyła się w Auli Leopoldyńskiej w ramach obchodów Święta Nauki Wrocławskiej, splecionych z jubileuszami 60-lecia Akademii Medycznej, 65-lecia nauczania medycyny w powojennym Wrocławiu i 200-lecia uprzedzenia w tym mieście medycyny uniwersyteckiej. O zaangażowaniu kard. Henryka Gulbinowicza „w walkę o prawa i swobodę obywatelską”, zwłaszcza podczas stanu wojennego, o zasługach dla Dolnego Śląska i całego kraju, a przede wszystkim o życzliwości dla środowiska medycznego mówił rektor wrocławskiej AM prof. Ryszard Andrzejak.

– Ksiądz kardynał otaczał wielką troską chorych i cierpiących. Dzięki osobistemu autorytetowi, wyjątkowemu darowi przekonywania i umiejętności zjednywania sobie ludzi wiele szpitali na Dolnym Śląsku, także szpitale kliniczne AM we Wrocławiu, otrzymało od sponsorów nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną, a także znaczne środki finansowe na prowadzenie bieżącej działalności – podkreślał rektor. Ufundowanie mammobusu, wkład w tworzenie pierwszego w Polsce ośrodka dla cierpiących na chorobę Alzheimera, w organizowanie schronisk dla bezdomnych, w wyposażenie Kliniki Kardiochirurgii Dziecięcej – to niektóre z dokonań nowego doktora wskazanych przez prof. Jolantę Antonowicz-Juchnicz. Pani profesor przypominała, że może się on poszczycić także m.in. tytułem Kawalera Orderu Uśmiechu. – To prawdziwy żelazny kardynał – stwierdziła. Specjalny list



Kardynał chwilę po promocji

skierował do uczestników uroczystości prezydent Lech Kaczyński, który w lutym tego roku odznaczył kardynała Orderem Orła Białego.

Uroczysty akt promocji doktorskiej odbył się w obecności biskupów z Wrocławia, Gdańska, Świdnicy i Legnicy, rektorów wrocławskich uczelni, przedstawicieli władz, służby zdrowia, doktorów honoris causa AM z Niemiec i z Polski. Nowo promowany doktor wygłosił wykład na temat trzech związanych z Dolnym Śląskiem postaci zasłużonych dla medycyny. Mówił o XIII-wiecznym mnichu Witelonie, kanoniku Mikołaju Koperniku (który był nie tylko astronomem, ale m.in. lekarzem) oraz Janie Schefflerze, znanym jako Angelus Silesius – lekarzu, poecie i mistyku.

Agata Combi

Głosić Ewangelię, nie wypowiadając jednego słowa. Opowiedzieć ludzkie życie, nie otwierając ust... **Radomir Piorun**, aktor Wrocławskiego Teatru Pantomimy, na scenie przemawia „głośniej” niż tłum kaznodziejów.

Widzimy, jak człowiek przychodzi na świat i zaczyna wędrówkę. Gdy zrywa pierwszy zakazany owoc, wypadki toczą się błyskawicznie. Narkotyki, alkohol, szalona jazda samochodem. Brnie pod wiatr na przekór przeciwnościom, dopada go burza, ginie pod ciężarem grzechu i samotności. W końcu klęka przed Ukrzyżowanym i przyjmuje Jego pomoc. Jest „Dożywotnio usprawiedliwiony”. Etiuda pod tym tytułem, oglądana przez uczestników tegorocznego Forum Młodych we Wrocławiu, przez lata poruszyła serca tysięcy ludzi.

Na korcie i w remizie

Aktorstwo nie było pierwszą pasją Radomira. Od 15. roku życia przez 10 lat ćwiczył karate. Życie toczyło mu się różnie. – Kiedy nawróciłem się, byłem bardzo „radykałny”. Zostawiłem wszystko, co mnie do tej pory pasjonowało, karate, muzykę – wspomina z uśmiechem. Dopiero z czasem zaczął otwierać się na nowe zainteresowania. Trafił do Chrześcijańskiej Szkoły Dramy, Pantomimy i Tańca prowadzonej przez Kathleen Ann Thompson. Kupił sobie lustro i wytrwale przed nim trenował. Mówi, że od chodzenia krokiem pantomimicznym wydeptał nawet dziurę w parkiecie.

„Dożywotnio usprawiedliwiony” to jego pierwsza mimodrama. Jej premiera odbyła się przed wielu laty na korcie tenisowym przed blokiem, w którym mieszkał. – Rozłożyłem dywan, zapaliłem biurkowe lampki i zagrałem. Ludzie otwierali okna i patrzyli. W trakcie gry zwinął mi się dywan pod nogami, ale jakoś sobie poradziłem. Przedstawienie zadziało.

Występował z nim potem na dyskotekach, w więzieniach,

bursach, na stadionie. – Odwiedziłem ok. 500 internatów, około 2 tysięcy szkół. Często po spektaklach nawiązywały się ciekawe rozmowy o życiu, o wierze – mówi. – Kiedyś grałem swoją etiudę na ulicy w Szwajcarii, gdzie pojechaliśmy z kolegą w celach zarobkowych. Po całym dniu występów zebranych pieniędzy wystarczyło raptem na kilo bananów. Ostatecznie zobaczyli nas jacyś chrześcijanie i zamiast w pracę zarobkową, zaangażowali się z nimi w misję ewangelizacyjną. Występowaliśmy na polach biwakowych, a także

przed narkomanami stojącymi na schodach kościołów – w tym zlaicyzowanym kraju często pozamykanych na kłódki.

Reakcje publiczności bywały różne. – Kiedyś pojechałem z kolegą na wiejską dyskotekę w remizie – wspomina Radek. – Była godzina 2 w nocy. Powiedziałem DJ-owi, że chcę wystąpić z tanecznym przedstawieniem, a on zgodził się. Gdy zacząłem spektakl, tańczący ludzie zatrzymali się. Zbyt długo jednak nie umieli wytrwać w skupieniu. Byli pijani. Wchodzili na scenę, chcieli ze mną grać. Poleciał w moją stronę

jakiś zapalony papieros. „Panie Boże, pozwól mi dokończyć” – modliłem się. Dokończyłem, ale wyglądało na to, że moi widzowie niewiele skorzystali. Wychodzę z remizy, a tu za mną lecą jakiś facet i trzy zapłakane dziewczyny. „Opowiedziałeś mi moje życie” – słyszę.

Jak błyskawica

Przedstawienie ma bardzo prostą konstrukcję. Dlaczego tak mocno przemawia? – Być może dlatego, że wszystko, co w nim gram, przeżyłem na własnej skórze. Ukazuję moje własne doświadczenia i myślę, że ludzie to wyczuwają – mówi Radek.

Inną sprawą jest aktorski kunszt i rzetelność. Piorun nie jest jednym z wielu współczesnych aktorów, którzy potrafią zagrać tylko jeden, zgodny ze swoją osobowością typ postaci. Mim w ciągu kilku sekund przeobraża się w diametralnie różne osoby. Jego ciało gnie się na wszystkie strony, a widz bez pomocy żadnych rekwizytów „widzi”, jak bohater spaceruje w ogrodzie, imprezuje w lokalu, pędzi autem i moknie w deszczu.

– Jako aktor grałem na największych scenach Europy, zbierając oklaski przed wysublimowaną publicznością. Ale kto raz zakosztuje chrześcijańskiego teatru, tego już nic innego w pełni nie zadowoli – mówi. I podkreśla, że w swojej aktorskiej pracy nie weźmie „każdej roboty”, nawet bardzo opłacalnej ekonomicznie. Ma swoje zasady i przede wszystkim realizuje własne pasje, prowadząc m.in. warsztaty dla młodzieży. Przyjmuje zaproszenia do parafii, jest gotów wystąpić na rekolekcjach, a także popracować z młodymi ludźmi, którzy chcieliby przygotować ewangelizacyjne sceny pantomimiczne.

Piorun – mim jak ogień – można sparafrazować Księgę Syracha.

Agata Combić



Radomir Piorun na scenie

**Powstaje coraz więcej
nowych szkolnych
kół Caritas**

Uczniowska dobroczynność

Oborniki Śląskie i Żmigród to dwie kolejne miejscowości, po Kotowicach, w których powstały Szkolne Koła Caritas.

Pierwsze w diecezji utworzono w SP im. ks. Jana Twardowskiego w Kotowicach, dwa następne w SP nr 2 w Obornikach Śl. i w Zespole Szkół Specjalnych w Żmigrodzie. Na początku grudnia SKC zostaną powołane w Gimnazjum nr 39 we Wrocławiu i Zespole Szkół Budowlanych w Brzegu, a kolejne powstanie w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Domaniowie. Inicjator uczniowskiej dobroczynności ks. Mieczysław Kinaszcuk, wicedyrektor wrocławskiej Caritas, cieszy się, że ta nowa działalność tak prędko się rozwija i zgłasza się coraz więcej szkół chcących założyć u siebie koło Caritas. W Obornikach powołanie SKC odbyło się w ramach akademii z okazji Święta Niepodległości. Młodzież przygotowała program patriotyczny, a po nim dyrektorka szkoły Jolanta Dudczenko ogłosiła powstanie SKC i przedstawiła członków zarządu oraz opiekuna koła.

js

10 lat ewangelizowania ze sceny

Osiółki świętują

W konkursie na najdłuższą nazwę własną powinni zająć pierwsze miejsce. Zespół 40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 ośletach uczcił swój cynowy jubileusz.

Zarejestrowali pięć płyt, występowali w całej Polsce w różnych miejscach: od zakładów karnych po wyższe uczelnie. Dodatkowo znani są w Niemczech, Francji, Bułgarii, na Białorusi i Litwie i w innych krajach. Sami komponują muzykę do cytatów i inspiracji z Pisma Świętego. Są po formacji w duszpasterstwie Wawrzyny u ks. Stanisława Orzechowskiego. Koncert, który odbył się we wrocławskim Ośrodku Działań Artystycznych Firlej z okazji dziesięciolecia ich działalności, przyciągnął wielu fanów.

Wcześniej zaprezentowały się zaprzyjaźnione grupy Trąbki Jerycha i Bethel. Te trzy zespoły wystąpiły w ramach kolejnej odsłony Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chrześcijańskiej Stróżów Poranka. W pierwszej części koncertu popularne „Osiółki” wykonały premierowe utwory z nowej płyty „Głowa na pół”. Później wypełnią po brzegi salę



Liderem zespołu jest Robert Ruszczyk grający na akordeonie

rozkołysały przebojowe: „Łaska Twoja, Panie”, „Pieśń Pielgrzymów” i inne.

Jak na klasycznym jubileuszu były owoce, prośby o bisy, gratulacje od najbliższych przyjaciół i znajomych. Muzykom złożono życzenia co najmniej 70 lat twórczych, wielu koncertów i Bożej inspiracji.

Tomasz Białaszczyk

zapraszamy

Wieczory z poezją

Listopad to miesiąc sprzyjający refleksji i zadumie. W związku z tym najbliższe spotkanie w ramach Wieczorów Tumskich wypełnione będzie poezją, muzyką i modlitwą. **29 listopada** o godz. 18.00 w auli PWT znany wrocławski duszpasterz i pisarz ks. Mirosław Drzewiecki podzieli się swoją refleksją na temat „Kapłan – poeta”. W części artystycznej usłyszymy muzyczne interpretacje poezji w wykonaniu Katarzyny Rozdolskiej.

Złote pióro dla najlepszych



Upłynął termin składania prac na, organizowany już po raz piąty, przez wrocławską redakcję „Gościa Niedzielnego”, Prywatne Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu oraz Wydział Programów Katolickich Polest,

konkurs literacki „My Polacy, my Dolnoślązacy” o laur „Złotego Pióra”. W szranki stanęło ponad 50 uczniów szkół średnich oraz ostatnich klas gimnazjów m.in. z Wrocławia, Strzelina, Oławy, Oleśnicy, Legnicy i Łądko-Zdroju. Rozstrzygnięcie nastąpi podczas uroczystej gali **2 grudnia o godz. 12.00** w Sali Wielkiej Starego Ratusza. Najlepsi otrzymają cenne nagrody (nowoczesny laptop dla zwycięzcy). Całość uświetni występ pallotyńskiego zespołu wokalnie-muzycznego La Pallotina.

W kręgu wiary



W sobotę **5 grudnia** w magazynie katolickim „W kręgu wiary” autorzy porozmawiają o cudach. Czym są, w jaki sposób rozpoznać te prawdziwe i czy w ogóle chrześcijanin musi wierzyć w cuda? Na te pytania postara się odpowiedzieć jeden z wrocławskich teologów. A poza tym w programie, jak zwykle, kronika z życia dolnośląskiego Kościoła, felieton oraz przegląd prasy katolickiej. Program

„W kręgu wiary” można oglądać w każdą sobotę o godzinie 16.45 w paśmie regionalnym TVP Info.

Harleyowy Mikołaj

Koncert zespołu Dzieci z Brodą, przejazd św. Mikołaja ulicami miasta w asyście policji i harleyowców oraz mnóstwo prezentów. To wszystko **6 grudnia** w Oławie. Duszpasterze parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła zadbali o to, by nie tylko najmłodsi cieszyli się tego dnia z wizyty świętego biskupa. Nie zabraknie tam naszej redakcji. Szczegółowe informacje tel. 071 303 52 70; 303 52 75.

W eterze

Dobra muzyka, lokalny serwis informacyjny, rozmowy z ciekawymi ludźmi i możliwość uczestniczenia na żywo w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła wrocławskiego na falach Katolickiego Radia Rodzina (**92 FM**).



MAGIA I WRÓŻBY.

Andrzejki z wróżką, wróżka Ewa wskaże drogę – to tylko niektóre ogłoszenia z wrocławskich dzienników. Do tego ponad 50 000 odnośników po wpisaniu w przeglądarce internetowej hasła: wróżka, Wrocław. **Czy możemy już mówić o przemyśle magii?**

tekst i zdjęcia

KS. RAFAŁ KOWALSKI

rkowalski@goscniedzielny.pl

Zasada ekonomiczna jest prosta – jeśli na dany produkt rośnie popyt, trzeba także zwiększyć podaż. Skoro jest zapotrzebowanie na usługi wróżbiarskie – trudno się dziwić, że znalezienie wróżki nie stanowi dziś żadnego problemu. Szacuje się, że w Polsce mamy około 100 tysięcy zawodowych wróżbitów. Dziwić natomiast może fakt, że zawód ten znajduje się na liście zawodów zarejestrowanych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, posiada swój kod (514903), a nawet jasno określone zadania stawiane osobom, które go wykonują. Są to: przepowiadanie przyszłości, ujawnianie przeszłości, udzielanie porad dotyczących osób zaginionych, wyjaśnianie podłoża zjawisk określanych jako niezwykłe. Dziwić może także fakt, że to wszystko dzieje się w XXI wieku w kraju, w którym mimo wszystko większość uważa siebie za katolików.

Na kłopoty... wróżka

– Miałam poważne problemy małżeńskie – mówi Anna, nauczycielka w jednej z wrocławskich szkół. – Odwiedziłam wróżkę za namową koleżanki. Nie ukrywam, że zależało mi na tym, by zajrzeć w przyszłość, zobaczyć, jak potoczą się losy mojego małżeństwa. Miałam jedno pytanie: czy mąż wróci do mnie? Niestety, nie dowiedziałam się zbyt wiele. Pani, która układała karty, była niezwykle miła, ciepła i otwarta. Zachowywała się bardziej jak psychoterapeutka. Poleciała mi, bym poszła na zakupy, odpowiednio się ubrała i starała się zatrzymać męża przy sobie. Nic więcej. Dużym zaskoczeniem natomiast było jej zachowanie. Przed rozpoczęciem seansu zapaliła świeczkę i postawiła ją obok małego krzyżyka, zapewniając mnie, że jest osobą wierzącą, więc nie muszę mieć żadnych obaw.

Zawód: KOD

Przekonywała, że wróżenie za pomocą kart tarota nie sprzeciwia się wierze chrześcijańskiej.

Dziś Anna patrzy na tę wizytę bardzo sceptycznie. Dodaje jednak: – Kobiety często korzystają z pomocy wróżek. Mogę powiedzieć, że każda moja koleżanka co najmniej raz w życiu odwiedziła taki gabinet. Powody są różne: niektóre traktują to jako rozrywkę, inne rzeczywiście wybierają wróżby, gdy przeżywają różnego rodzaju problemy.

Okazuje się, że instytucja wróżbitów często jest mylona z pomocą psychologa czy psychoterapeuty. W ofercie wrocławskich wróżek można nie tylko odnaleźć przepowiadanie przyszłości, ale także rytuały rozbudzające miłość, umacniające związek, poprawiające zdrowie, pomagające w znalezieniu pracy, zdaniu egzaminu, odkryciu talentu i powołania, a nawet... zajściu w ciążę. Ciekawe jest to, że wielu wierzących nie widzi sprzeczności w łączeniu wiary chrześcijańskiej i magii. Ojciec Andrzej Smółka, sercanin, który wiele lat posługiwał jako egzorcysta w Afryce, zwraca uwagę, że tam sytuacja wygląda podobnie – ludzie rano są na Mszy świętej, a wieczorem proszą o pomoc szamana-czarownika. – Ich chrześcijaństwo jednak jest młode i niedojrzałe, dlatego trudno ich potępiać – mówi zakonnik. – Inaczej jest w przypadku Polski, gdzie od tysiąca lat głoszona jest Ewangelia, a krzyże i kościoły spotykamy niemal na każdym kroku. Można odnieść wrażenie, że pogaństwo wraca do naszego kraju z wielką siłą i niejako świadomie się na to godzimy. Dla mnie jest to powrót w objęcia szatana – dodaje.

– Mogę przyjąć pana dziś po 22.00 – usłyszałem w słuchawce odpowiedź na pytanie o pierwszy wolny termin u jednej z wrocławskich wróżek. Pani o bardzo niskim głosie wyjaśniła natychmiast, że terminy do końca roku są już zajęte, stąd taka późna pora. Od razu dodała, że taka wizyta nie jest sprawą tanią – od 650 do 1000 złotych i więcej. Wszystko zależy od tego, czego klient oczekuje. Owszem, jest także możliwość kontaktu z... bliskimi zmarłymi, gdyż – jak przekonuje wróżka – ich wskazówki są bardzo cenne. Niestety, tutaj trzeba się liczyć z dodatkowym kosztem – ponad 600 złotych. Pożegnanie i grzeczne: „dziękuję” nie zakończyło sprawy. Zaczęły przychodzić SMS-y uświadamiające, że nie warto robić zbędnych oszczędności, gdyż dalej może być już tylko trudniej. Ich autor (bądź autorka) zachęcał, bym pomyślał o sobie i swoich bliskich, oraz przekonywał mnie, że tylko w tym konkretnym gabinecie wróżb wskazane mi zostaną zagrożenia i rozwiązania. Ponadto zostanie zdjęta zła



Wizyta u wróżki to niemal wydatek, często ponad 1000 złotych

514903



aura i uaktywniona pozytywna. Jak w takim momencie zachowałaby się osoba przeżywająca na przykład depresję? Czy potrafiłaby oprzeć się takiej propozycji? Pytani o tę kwestię psychologowie przestrzegali przed groźbą pogłębienia się problemu.

A co na to Pan Bóg?

– W Piśmie Świętym czytamy: Pan Bóg jest Bogiem wszechwiedzącym, posiada całą wiedzę i wzrokiem sięga w przyszłość. Dlatego w teologii przyjmujemy jako prawdę objawioną, że tylko Bóg wie wszystko – zwraca uwagę ks. prof. Włodzimierz Wołyniec, wykładowca teologii dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym. – Tylko Bóg zna przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Poza Nim żadne stworzenie nie ma takiej wiedzy i mieć nie może. Prawdą jest, że Bóg odsłania pewne tajemnice, ale czyni to tylko w tym zakresie, jaki jest potrzebny do osiągnięcia zbawienia. Wróżenie zatem nie pochodzi od Boga. Na pewno nie jest udziałem w Jego mądrości. Co więcej – poszukiwanie takiej wiedzy nie jest zgodne z wolą Bożą. Jest po prostu grzechem. Tak też rozumie to Katechizm Kościoła Katolickiego, który wróżbiarstwo widzi jako przekroczenie pierwszego przykazania Dekalogu. Stąd nie można połączyć praktyki wróżbiarstwa z wiarą chrześcijańską.

Ojciec Smółka dodaje, że problemu należy upatrywać w tym, że osoby, które przeżywają trudną sytuację, zamiast przyjść do Chrystusa, zwracają się o pomoc do szatana. – W takich chwilach Zły najczęściej odpowiada – podkreśla egzorcysta. – Człowiek wyrzeka się wtedy zaufania do Boga. Dlatego trzeba jasno powiedzieć, że wróżby są niezwykle niebezpieczne – otwierają złą drogę do naszego serca. ■

KATECHIZM
KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO

Z Katechizmu Kościoła Katolickiego (2116)

Należy odrzucić wszelkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne z czią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią, które należą się jedynie Bogu.

Jezus ma moc

O. ANDRZEJ SMÓŁKA SSCC
– EGZORCYSTA



– Posługując w Afryce, objeżdżałem sąsiednie diecezje i sprawowałem nabożeństwa o uzdrowienie. Przychodziły tłumy. Raz przybył

szaman-wróźbita, pozostający na usługach miejscowego władcy – króla wioski. Opowiadano mi, że potrafi on zabić człowieka za pomocą czarów. Pamiętam, że przy wystawionym Najświętszym Sakramencie mówiłem, że Chrystus jest wspanialszy i mocniejszy od wszelkiego zła, że Jezus powiązał szatana tak, że nie ma on z Bogiem żadnych szans. W tym momencie ten człowiek poderwał się gwałtownie i biegł w moim kierunku. Nie zdążyłem nawet zareagować. Kiedy był ok. 2 metrów od ołtarza, przewrócił się na ziemię. Tarzał się, wydając przy tym dziwne odgłosy. Wszyscy obserwowali to ze strachem. Podszedłem do niego i podałem mu krzyż. On podniósł głowę. Wyglądał, jakby był zahipnotyzowany. Po kilku chwilach wypluł coś, co wyglądało jak zielona maź, i upadł na ziemię. Leżał do końca nabożeństwa. To był dla mnie bardzo czytelny znak, że to Jezus jest Panem, że tylko On ma moc.

Ks. prof. WŁODZIMIERZ WOŁYNIEC
– WYKŁADOWCA TEologii
DOGMATYCZNEJ NA PWT
WE WROCŁAWIU



– Trudno pogodzić wróżbiarstwo z wolnością człowieka. Jeśli przyjmujemy za prawdę fakt, iż można przewidzieć nasz los na podstawie układu gwiazd czy kart, musimy pogodzić się wówczas z tym, że jesteśmy bezwolnie kierowani nieznanymi siłami. Tymczasem Objawienie Boże wskazuje, że od początku do końca człowiek we wszystkich swoich decyzjach i działaniach pozostaje wolny i bierze odpowiedzialność za swoje czyny.

Warto skorzystać z bezpłatnej pomocy specjalistów

Zaułek dobrych rad

Relacje narzeczeńskie, kryzysy małżeńskie, wychowawcze czy skomplikowane kwestie prawne – rozwiązania tych problemów nie trzeba szukać daleko. Wystarczy **dokładnie rozejrzeć się za jedną z wielu poradni rodzinnych** działających przy większych wrocławskich parafiach.

Można w nich uzyskać poradę prawnika, psychologa czy pedagoga. Kapłan będzie podporą w okresie narzeczeństwa i wytłumaczy kwestie związane z duchowością małżeńską. Nauczyciele naturalnego planowania rodziny wyjaśnią wszelkie wątpliwości związane z płodnością i odpowiedzialnym rodzicielstwem. Jednym słowem – poradnie oferują kompleksową opiekę nad narzeczonymi, a czasem małżonkami. Największą popularnością cieszą się jednak różnorakie formy spotkań adresowanych do narzeczonych.

Okiem eksperta

– Aktualnie w poradni mamy 20 par – opowiada pani Aleksandra Paluch z Poradni Rodzinnej działającej przy parafii św. Karola Boromeusza we Wrocławiu. – Często zdarza się tak, że podczas jednego kursu liczba par dochodzi do pięćdziesięciu. Tak było w zeszłym roku – dodaje. Wizyty w poradni skłaniają narzeczonych do rozmów na tematy, nad którymi wcześniej nie zastanawiali się. W czasie spotkań indywidualnych z parą wymagana jest całkowita szczerowość. Wtedy na ogół okazuje się, czy



– Spotkania w poradni nauczyły nas poszukiwania drogi do wzajemnego kompromisu i zrozumienia – zapewniają młodzi małżonkowie Iwona i Marek

potencjalni małżonkowie pasują do siebie charakterologicznie i czy mają podobną koncepcję rodziny. Bywa, że przyszła żona tutaj dowiaduje się, że jej narzeczony pragnie mieć liczną rodzinę, podczas gdy ona myśli o jednym dziecku. W takich sytuacjach przyszli małżonkowie uczą się odnajdywać płaszczyznę porozumienia, tak potrzebną na dalszym etapie życia małżeńskiego. Nie tylko narzeczeni jednak zgłaszają się do poradni. Pani Aleksandra przypomina sobie ponadczterdziestoletnią kobietę z kilkunastoletnim stażem małżeńskim, która chciała poznać naturalne metody planowania rodziny. – Było to zaskakujące, że osoba, która teoretycznie wcale nie musiała, zdecydowała się zgłębić wiedzę w tym zakresie. Miało jej to pomóc w samoakceptacji.

Iwona i Marek

– Podczas konferencji ogólnych, spotkań indywidualnych z nauczycielem naturalnego planowania rodziny czy w trakcie rekolekcji wyjazdowych dla narzeczonych poznaliśmy bliżej chrześcijański model rodziny oparty przede wszystkim na trosce o drugiego człowieka i zaufaniu do Pana Boga i współmałżonka – mówią zgodnie Iwona i Marek, małżonkowie z ponaddwuletnim stażem, rodzice

11-miesięcznego Franka. – Mamy żywiołowe temperamenty. Każde z nas lubi stawiać na swoim. Jednak gdy emocje opadną, długo i szczerze ze sobą rozmawiamy. To umiejętność, którą wynieśliśmy z poradni – podkreślają. Nie ukrywają, że jeśli pojawiają się jakiegokolwiek problemy małżeńskie, bez wahania skorzystają z pomocy poradni.

Ania i Karol

Pozytywne doświadczenia z kursu przedmałżeńskiego, który prowadził ks. Stanisław Orzechowski, wynieśli też Ania i Karol – dziś małżeństwo z prawie rocznym stażem. Przyznają, że spotkania z „Orzechem” pozwoliły im lepiej zrozumieć siebie nawzajem. – Dziś już nauczyliśmy się akceptować siebie takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi wadami i słabościami – mówią zgodnie. Pomogły im w tym dialogi małżeńskie, podczas których dużo rozmawiali o swoich uczuciach.



– Tutaj dowiedziałem się, jak w sposób bardziej świadomy przeżywać swoje ojcostwo – przyznaje Marek

W pamięci utkwił im szczególnie list miłosny, jaki w trakcie jednego ze spotkań mieli napisać do siebie nawzajem. Jak podkreślali, ćwiczenie to pomogło im nazwać i uporządkować własne uczucia.

Czy tego typu forma przygotowania narzeczonych jest potrzebna? – Tak – odpowiadają. – Te spotkania w dużym stopniu przygotowują do zmian, jakie tuż po ślubie czekają małżonków. Oczywiście, na wszystkie pytania i wątpliwości nie da się odpowiedzieć, zweryfikuje je życie, ale w razie problemu pary mogą wykorzystać wiedzę zdobytą na kursie, wiedzą też, gdzie mogą uzyskać pomoc.

Jak widać, istnieją wysoce specjalistyczne ośrodki, które wspierają wiedzą i pomocą narzeczonych, małżonków, oraz całe rodziny. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza wtedy, gdy pojawiają się problemy małżeńskie czy rodzinne.

Alicja Gębarowska

Adresy niektórych wrocławskich poradni rodzinnych

Specjalistyczna Poradnia Rodzinna, pl. Katedralny 14, tel. 071 327 11 01
Poradnia Rodzinna przy parafii św. Karola Boromeusza, ul. Oficerska 1, tel. 071 360 49 69
Poradnia Rodzinna przy kościele św. Wojciecha, pl. Dominikański 2, tel. 0 71 344 66 31
Więcej na stronie www.archidiecezja.wroc.pl